Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338 —
Wydawca: Okregowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. • • • Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 51. Biała, dnia 18 grudnia 1927 r. Rok X.

Smutna rocznica.

Dnia 16 grudnia br. mija 5 lat od czasu zamordowania przez szaleńca endeckiego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć kilka ponurych faktów z owych dni rozwydrzenia i zbrodniczej wściekłości „chrześcijańskich" bandytów ósemkowych.

Były to czasy, kiedy zjednoczona reakcja endecko-chadecka ufna w potęgę ciemnych, obałamuconych mas klerykalnych rozpoczęła bezprzykładną w dziejach Polski huligańską akcję, zmierzającą do usunięcia z drogi demokracji i wszystkiego tego co światłem jasnem rozpraszało mroki wyzwolonej z niewoli zaborców duszy polskiej.

Jak gromada djabłów z piekła rodem rzucali się z pianą na ustach demagodzy bogoojczyźniani we frakach i sutannach, nawołując ciemne tłumy do morderstw i wojny domowej.

Na ulicach Warszawy napadli zbiry endecko-chadeckie na posłów, strzelali do demonstrujących robotników, obrzucali błotem przejeżdżającego Prezydenta Narutowicza.

Człowieka czystego jak łza zamordował skrytobójczo z tyłu zwyrodnialec endecki Eligjusz Niewiadomski.

Zamordowanemu ś. p. Gabrjelowi Narutowiczowi nie dzwoniły dzwony kościelne, bo był człowiekiem prawym i uczciwym, natomiast z mordercy i skrytobójcy usiłował kler rzymski uczynić świętego, do spółki z bracią endecką otaczał go aureolą męczeństwa. Dzisiaj ta cuchnąca krwawą inkwizycją czarna gromada kruków domaga się od państwa 5 miljardów złotych za to, iż szef dzisiejszego rządu marszałka J. Piłsudskiego zwalczała najohydniejszemi metodami.

Przez pięć lat od owego pamiętnego dnia rozwój politycznego życia w Polsce potoczył się innym torem, niż sobie tego życzyła reakcja skupiona w dawnej 8-ce wyborczej.

Moralni sprawcy mordu, jak Dymowski, Korfanty i wielu innych zdemaskowali się jako pospolici oszuści i łapówkarze, którzy za sute pieniądze kapitalistów i obszarników wnosili zamęt w stosunki państwowe, zabagniali życie polityczne narodu, by w mętnej wodzie jak najwięcej ryb dla siebie wyłowić.

Dzisiaj całe szeregi tych co grozili pięściami, wrzeszcząc „Precz z Piłsudskim!", tych co w głębi duszy nosili pobożne życzenia, by kula, która położyła kres życiu zacnego obywatela Narutowicza, dosięgła także marszałka (zeznanie w procesie Niewiadomskiego), wślizgują się w szeregi sanacyjnych partyj, grzejąc się jak robuchy pod blaskiem dawniej zohydzanego przez nich światła.

Krzykom tych „neopiłsudczyków": „Precz z partyjnictwem!" wtóruje radosne wycie hyjen endecko-chadeckich — cieszy się kompanja cała, bo oto hasło morderców szczerego demokraty Narutowicza: „Na bok z demokracją!" przejmuje do swego programu grupa pomajowych ludzi.

Lud pracujący, pomny tragicznego zgonu wielkiego demokraty, wychowanego na wzorach zachodniej europejskiej tolerancji politycznej w piątą rocznicę Jego śmierci, w chwili kiedy biskupi i książęta Kościoła nawołują do wskrzeszenia zbrodniczej chjeny, winien skupić się pod sztandarami P. P. S., by dzień wyborów do nowego Sejmu stał się dniem sądu nad wrogami wolności i postępu.

Wypadki z roku 1922 nie mogą się już więcej w Polsce powtórzyć.

Wszystkie czynniki państwo-twórcze, stojące szczerze i bez zastrzeżeń na stanowisku demokracji wystąpić muszą do walki z obłudą endecko-klerykalną.

———

Zatarg polsko litewski pokojowo załatwiony.

Rząd faszystowski Waldemarasa na Litwie od chwili objęcia władzy w tem małem państewku (2 miljony ludności) w swe ręce rozpoczął nietylko gnębienie swych własnych obywateli za przekonania demokratyczne, lecz puścił się jeszcze na wzburzone fale konfliktów z państwami ościennemi, w pierwszym rzędzie z Polską.

Litwa stanowiła ongiś przez wiekopomny akt Unji lubelskiej jedną całość z resztą Polski pod nazwą Rzeczpospolitej Polskiej. Całość ta przetrwała niewzruszenie kilka wieków, aż do czasów rozbiorów Polski, kiedy to ziemie litewskie dostały się pod zabór rosyjski.

W powstaniach 1831 i 1863 r. pod hasłem wskrzeszenia dawnej historycznej Polski brała Litwa taksamo udział.

Dopiero po upadku ruchu powstańczego zaczął się budzić separatystyczny duch narodowy wśród Litwinów, podżegany przez zaborczy rząd rosyjski przeciw wszystkiemu co polskie. Głównymi siewcami i narzędziami nienawiści do Polaków byli katoliccy księża litewscy, którzy w ten dziwny sposób spłacali dług wdzięczności Polsce za uratowanie swego narodu od zupełnej zagłady ze strony Krzyżaków.

Po wojnie światowej wraz z powstaniem Polski, powstała i Litwa, jako państwo niepodległe. Wysunęła ona jako główne hasło swej polityki państwowej posiadanie Wilna, które jako miasto o przewadze ludności polskiej znajdowało się w ręku Polski.

Na podstawie, iż Wilno było niegdyś przed 600 laty stolicą Litwy pogańskiej, opierał rząd litewski swe roszczenia do tego miasta, aczkolwiek 2 procent Litwinów wileńskich czynił roszczenia owe z punktu widzenia narodowościowego wprost śmiesznemi.

W tym stanie bezkrwawej wojny przetrwała Litwa kowieńska (zwana tak od stolicy Kowna) do czasu objęcia władzy przez Waldemarasa, który stan ten zaostrzył do tego stopnia, iż groził on nową pożogą wojenną. Granice Litwy były dla ruchu handlowego z Polską hermetycznie zamknięte, obywateli polskich nie wpuszczano na terytorjum Litwy. Kampanję antypolską prowadzono z całą zaciekłością, na jaką tylko stać zakute łby szowinistyczne, przygotowując się równocześnie z całą otwartością do zbrojnej walki z Polską. W walce tej liczono głównie na poparcie Niemiec i Rosji.

Wobec tych prowokacji stanowisko rządu polskiego, pragnącego szczerze zgodnego współżycia z Litwą kowieńską, było nadzwyczaj utrudnione. Mimo wszystko rząd polski nie zeszedł z linji pokojowej, oddając sprawę zatargu wileńskiego Lidze Narodów.

Stanowisko pokojowe Polski znalazło pełne uznanie wśród wszystkich państw, dlatego też Waldemaras pod naciskiem prostych i szczerych słów marszałka Piłsudskiego na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie był zmuszony do oświadczenia, **że Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską i że wobec tego oba kraje pozostają w pokoju.**

W najbliższym czasie zostaną nawiązane bezpośrednie rokowania, mające na celu ustalenie dobrych stosunków, od których zależy spokój.

Tym sposobem, aczkolwiek jeszcze nie zupełnie zakończono zatarg polsko-litewski. Jest to niewątpliwą zasługą marszałka Piłsudskiego i ministra spraw zagr. Zaleskiego, którzy tem pociągnięciem dyplomatycznem złożyli przed światem dowód, iż Polska wierna swym wielkim tradycjom niezłomnie trwa przy idei pokoju powszechnego.

Życzylibyśmy sobie, by także inne państwa oddawały wszelkie sprawy sporne do rozstrzygnięcia na drodze pokojowej Lidze Narodów, a wtenczas ludzkość zostałaby uwolniona od dręczącej ją wciąż zmory przyszłej wojny.

P. S.

Józef Bem.

W 77-mą rocznicę urodzin.

Oto Bohater.

Żywot jak z bajki, czy pieśni. Jedyny. Szaleństwem raz wraz znaczony i niezrównaną polską fantazją.

Sławę skrzydlatą nazawsze przytłoczył do swego strzemienia trzydziestokilkuletni major Bem pod Iganiami, gdzie niezwykłym pomysłem poprowadził swe baterje artylerji konnej przed piechotą, rzucił je do ataku... i zwyciężył.

Rychło potem — Ostrołęka. Straszliwe pobojowisko, druga po Maciejowicach mogiła polskiej wolności, gdzie z kamiennym uporem i ze zbrodniczą nieudolnością Skrzynieckí wytracił, wygubił młode, dzielne, wielokroć już zwycięskie wojsko powstańcze. I tam to Bem w ostatniej chwili, gdy ruszył wróg, by dobić powaloną armję polską, porwał za sobą całą artylerję naszą, puścił ją cwałem, przypadł do zwycięskich pułków rosyjskich, wymieszał je kartaczami, wstrzymał, odrzucił... Położył pokotem nieśmiertelnych swych kanonjerów, lecz ocalił armję, zbawił jeszcze na czas jakiś powstanie listopadowe.

Zasię po ostatecznym upadku powstania, wywędrował generał Bem szlakiem wygnańczym na tułaczkę aż do śmierci.

W obcym kraju zastał go rok 48, wiosna ludów. I wtedy to imię Bema rozgrzmiało na całą Europę. Spiskowiec i więzień polityczny jeszcze za czasów Królestwa Kongresowego, gorący radykał, płomienny demokrata, wysuwa się Bem na czoło tych, tak licznych Polaków, walczących „za waszą i naszą wolność". Jako wódz staje na barykadach rewolucyjnego Wiednia, szturmującego tron Habsburgów. A gdy zbrojne hordy Windischgraetza zdobyły wreszcie buntowniczą stolicę, uchodzi Bem na Węgry.

Powstańczy rząd węgierski posłał Bema na straconą placówkę, „na zagubione imię", do Siedmiogrodu. Tam genjusz wspaniały polskiego wodza zabłysnął w całej pełni. Bił i łamał przemożne siły austrjackie i śpieszące im z odsieczą wojska rosyjskie, aż chorągiew powstańcza powiała nad całym Siedmiogrodem.

Czynami swymi zyskał Bem taki rozgłos i taką miłość swych żołnierzy, że rząd węgierski powierzył wreszcie „Ojcu Bemowi" naczelne dowództwo. Zapóźno. Już zawarte zostało przymierze Habsburgów z Romanowym, już Paskiewicz „książę Warszawski" zalał Węgry powodzią swych wojsk. Powstanie węgierskie zostało zdławione, jak przed 18-tu laty powstanie polskie.

Bem szuka schronienia w tym kraju, który sam jeden nie uznał rozbiorów Polski, który zawsze był ostatnią ostoją dla naszych powstańców, a zarazem zaciętym wrogiem Rosji. Bem przybywa do Turcji; tam przygotowuje wojska tureckie do przyszłej, koniecznej rozprawy

z Rosją, przyjmuje islam, otrzymuje rangę feldmarszałka i — w ogniu prac — skonał, na wielkie Polski nieszczęście w roku 1850, na 4 lata przed wybuchem wojny Krymskiej, która z powodu braku wodza nie została przez Polaków wyzyskana.

Ze śmiercią „Murada-Paszy“ zmarł jeden z największych Polaków, duchem pokrewny rycerzom i wodzom wolności: Waszyngtonom, Kościuszkom i Garibaldim. K. S.

O co walczyliśmy w Sejmie.

Za pomocą interpelacji poselskich?

Z. P. P. S. wniósł w Sejmie, który odszedł ogółem **444 interpelacji.**

Dotyczyły one:

1) nadużyć władz administracyjnych, policji i władz wojskowych — 160;

2) konfiskat prasowych — 38;

3) niewykonywanie ustaw socjalnych — 37;

4) nadużyć, związanych z wykonywaniem reformy rolnej, z parcelacją i t. d. — 28;

5) spraw oświaty i położenia nauczycielstwa — 28;

6) uposażeń służbowych, rent emerytalnych, rent inwalidzkich — 24;

7) nadużyć w sądownictwie — 24;

8) obrony praw kolejarzy i pocztowców — 22;

9) używania religji dla celów politycznych — 15;

10) spraw samorządowych — 13;

11) ogólnej polityki gospodarczej Rządu — 10;

12) różnych — 45.

W jakich sprawach projekty ustaw, wniesione przez Z. P. P. S., weszły całkowicie lub częściowo do ustawodawstwa obowiązującego.

1) W sprawie **rozszerzenia** ustawy o pomocy dla bezrobotnych.

2) W sprawie **wstrzymania** wzrostu procentowego stawek komornianych dla drobnych lokali.

3) W sprawie ankiety o kosztach produkcji.

4) W sprawie **uzupełnienia** do ustawy **uposażeniowej** dla funkcjonarjuszów państwowych oraz o **dodatku mieszkaniowym** dla nich.

5) W sprawie **wstrzymania eksmisji** dzierżawców drobnych gruntów w województwach t. zw. kresowych.

6) W sprawie **przymusowego rozjemstwa** w zatargach między właścicielami domów a dozorcami domowymi.

7) W sprawie **ulg podatkowych** dla nowowzniesionych budowli.

8) W sprawie **uchylenia** dekretu prasowego.

9) W sprawie **zasiłków dla rodzin rezerwistów** powołanych na ćwiczenia wojskowe.

10) W sprawie **odszkodowania** dla pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy utracili pracę wskutek wprowadzenia monopolu.

———

Z życia organizacyjnego.

LIPNIK. Wielkie zgromadzenie publiczne. We czwartek, dnia 8 grudnia br. odbyło się w gospodzie gminnej (u p. Żaka) wielkie zgromadzenie publiczne, na którem obecnych było kilkuset słuchaczy.

Zagaił w języku polskim tow. Mędrzak, w niemieckim tow. Gertler. Do prezydjum wybrano tow. tow.: Bogusza i Cembalę, jako sekretarzy Mędrzaka i Fajkisa.

Obszerny referat o stosunkach międzynarodowych i sytuacji politycznej i gospodarczej państwa polskiego wygłosił tow. poseł Czapiński, który podniósł pokojowość polityki polskiego rządu.

Następnie mówca scharakteryzował stronnictwa polityczne, przygotowujące się do nadchodzących wyborów sejmowych. Wywody jego gorąco oklaskiwano.

Tow. dr. Glücksmann w przemówieniu swem wygłoszonem w języku niemieckim nawołuje robotników niemieckich do solidarnej walki codziennej i wyborczej wspólnie z P. P. S., stwierdzając, że zagwarantowanie praw mniejszości narodowych jest możliwe tylko przy wzroście wpływów demokracji polskiej a w szczególności PPS. Mowę swą zakończył apelem do robotników, by głosowali jak jeden mąż w czasie wyborów na listę socjalistyczną (oklaski).

Rezolucję tow. posła Czapińskiego, popartą przez tow. dra Glücksmanna uchwalono jednomyślnie. Rezolucja ta brzmi:

Zebrani robotnicy stwierdzają swą solidarność z taktyką P. P. S. w stosunku do rządu obecnego. Pochwalają pokojową politykę marszałka Piłsudskiego i domagają się dalszego prowadzenia jej po tej samej linji. Wzywają lud pracujący Białej i okolicy do agitacji w dniu wyborów na listę P. P. S.

Tow. A. Pająk składa dokładne sprawozdanie z działalności klubu radnych socjalistycznych w Radzie miejskiej m. Białej, jakoteż przedstawił swą działalność na stanowisku wicekomisarza, równocześnie przedkłada zebranym program swej pracy samorządowej na przyszłość w magistracie bialskim.

Po krótkiej dyskusji, w której wzięli udział tow. tow. Mędrzak, Cembala, Czapiński i Linnert, uchwalono jednogłośnie pełne zaufanie tow. Pająkowi A., jako komisarzowi m. Białej, zapewniając go, iż wysiłki jego w kierunku naprawy i rozbudowy miasta poprze klasa pracująca wszelkiemi siłami.

Omówiono jeszcze kilka lokalnych spraw, poczem zakończono to imponujące zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

BESTWINA. Zgromadzenie wyborcze. — W ten sam dzień odbyło się zgromadzenie wyborcze w Bestwinie, na którem tow. Kuźma St. z Białej w półtoragodzinnym referacie wyjaśnił zebranym przejrzyście obecną sytuację polityczną w państwie, łącząc ją z wyborami do Sejmu i samorządu. Przez wybór przedstawicieli socjalistycznych do obu tych ciał, zapewni sobie lud w pełni swe interesy żywotne. Przemówienia tow. Kuźmy St. wysłuchali zebrani z uwagą, uzupełniając je swemi spostrzeżeniami.

ŻYWIEC. Konferencja powiatowa P. P. S. W niedzielę, dnia 11 grudnia br. odbyła się konferencja powiatowa mężów zaufania P. P. S. z Żywieczczyzny w sali konferencyjnej Pow. Kasy Chorych z udziałem 85 delegatów, reprezentujących 28 miejscowości.

Zagaił tow. Durczak, przewodniczącym wybrano tow. Sapetę, sekretarzem tow. Rozmusa.

Doskonały referat o sytuacji politycznej, zagranicznej i wewnętrznej wygłosił tow. poseł Czapiński, który przedstawił także szczegółowo program wyborczy P. P. S., oraz charakteryzował dosadnie stronnictwa wrogie klasie robotniczej. Przemówienie jego nagrodzono oklaskami.

O technice wyborczej ze szczególnem uwzględnieniem przepisów, dotyczących wyborów referował nadzwyczaj popularnie i zrozumiale tow. A. Pająk z Białej.

W dyskusji zabierali głos towarzysze: Puda, Kuciara, Białożyt, Rozmus, Durczak i Czapiński. Poczem uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani wzywają Powiatowy Komitet P. P. S. do poczynienia energicznych kroków celem zmuszenia reakcyjnej Rady miejskiej do wynajęcia sali w Magistracie na zgromadzenia robotnicze, w przeciwnym razie klasa pracująca siłą zajmie należne jej miejsce.

2) Wzywa się Komitet wyborczy, który składać się będzie z Pow. Komitetu P. P. S. i specjalnie kooptowanych towarzyszy partyjnych do przygotowania planu odnośnie do zgromadzeń wyborczych, jak również O. K. R. P. P. S. w Białej do opracowania referatu politycznego dla agitatorów partyjnych.

3) Konferencja wzywa ludność Żywiecczyzny do nierozbijania swych głosów, lecz skupienia się w całości pod sztandarem P. P. S.

WIEPRZ. Zgromadzenie publiczne. I tutaj urządzono w ubiegłą niedzielę wiec, w którym wzięło udział około 300 osób, w tem kilkadziesiąt kobiet.

Zagaił miejscowy działacz tow. P., na przewodniczącego powołano miejscowego wójta, sekretarza ob. Wysogląda.

Obszerny referat o sytuacji politycznej i działalności stronnictw, wrogich ludowi pracującemu od zaczątków kadencji starego Sejmu po dzień dzisiejszy wygłosił tow. A. Pająk z Białej, którego przemówienie wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach.

Tow. Durczak z Żywca mówił o lokalnych sprawach gminnych, wzywając zebranych w myśl wywodów poprzedniego mówcy do głosowania przy nadchodzących wyborach na listę P. P. S.

W dyskusji przemawiało kilku towarzyszy i obywateli.

Następnie uchwalono jednogłośnie głosować na listę P. P. S., oraz przystąpiono natychmiast do założenia wiejskiego Komitetu P. P. S., do którego wpisało się kilkadziesiąt osób.

LEŚNA ad ŻYWIEC. Zgromadzenia publiczne. Równocześnie w tą samą niedzielę urządzono publiczne zgromadzenie w Leśnej (w gospodzie gminnej).

Zagaił tow. Kuciara z Żywca. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce i zagranicą wygłosił ze zwykłą swadą tow. poseł Czapiński.

W dyskusji przemawiało kilku miejscowych towarzyszy, oraz tow. Sapeta z Żywca.

Uchwalono rezolucję tej samej treści co w Żywcu. Na zgromadzeniu obecnych było około 400 osób.

Zaznaczyć trzeba, iż na Żywiecczyźnie wszędzie domagają się referentów z P. P. S., których przyjmuje się entuzjastycznie.

BACZNOŚĆ!

Do wszystkich komitetów partyjnych oraz mężów zaufania P. P. S. z Okręgu bialskiego zwracamy się z prośbą, by wszelkie zapotrzebowania na zgromadzenia i referentów, jakoteż adresy mężów zaufania przy komisjach wyborczych zgłaszali w Sekretarjacie Okręg. P. P. S. w Białej u tow. St. Piątkowskiego.

———

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne“.

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne“.

———

Czwarty miesiąc.

W kamieniołomach w Straconce trwa strejk już czwarty miesiąc, lecz p. Harabiś chodzi sobie dalej z lagą ekonomską, prowokując wycieńczonych z głodu robotników swą chamską figurą.

Mimo całego szeregu dowodów oszukiwania robotników nie chce firma Walczoka wydalić z pracy tego wytrawnego stróża własnej, dobrze nabitej kabzy.

Od czasu wprowadzenia waluty złotowej, robotnikom rzekomo dawano poprawę procentową, lecz w akordzie tego nie było widać, gdyż płaca od poszczególnych robót zamiast się powiększyć, zmniejszyła się.

Obecnie wyszedł na jaw nowy sposób oszukiwania robotników. Robotnicy przy tłuczeniu kamieni na gościńce mają płacone od cetnara metrycznego zł. 5, dodając do tego i załadowanie wozów.

Tymczasem kamienie wożą furmani nie na metry (kamieniarskie) lecz na wagę. Jeden metr tłuczonych kamieni waży 14 cetnarów metrycznych, a ładuje się na wozy od 17 do 19 cetnarów metrycznych.

Na tysiąc fur odwiezionych kamieni oszukano robotników w b. roku na około 5 tysięcy złotych, a gdzie lata przeszłe?

Takim szalonym wyzyskiem buduje firma Walczok (a może o tem nie wie?) gmach za gmachem hordzie kapitalistycznych rekinów. Wiązaniem tego gmachu krzywdy i nieludzkiego rozboju, dokonywanego na robotnikach jest pan Harabiś. ananas z piekła rodem.

Nie jesteśmy nacjonalistami, ale jako obywatele polscy mamy prawo żądać, by człowieka tak brutalnego, jednem słowem barbarzyńcę usunięto z Polski wogóle. Jeżeli Harabiś przez tyle lat nie nauczył się szanować gościnności polskiej, tylko przeciwnie plwa na nią codziennie, ma robotnik polski gnębiony przez niego prawo domagać się natychmiastowego wytransportowania tego naganiacza tam skąd pochodzi, gdzie jak sądzimy, towarzysze czescy nauczą go poszanowania pracy.

Obywatele Straconki apelują do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, by wydalenie tego szkodnika z granic Polski zarządzone przez Województwo jak najprędzej zatwierdziło.

Wyśmiewanie się z nędzy robotnika polskiego, stworzonej przez obcy kapitalizm i obcych naganiaczy powinno się ostatecznie skończyć.

Wystarczą nam swojscy ekonomi, z którymi walczyć musimy. W Polsce niepodległej nie żyjemy po to, by oprócz wyzysku kapitalistycznego, znosić jeszcze pogardę od obcych pachołków za swą narodowość.

Baczność panowie! — Cierpliwość się kończy!

———

Zorganizowany wyzysk.

..... sytuacja gospodarcza państwa znacznie się poprawiła (wyjątek z jednej z niezliczonych mów p. wicepremjera Bartla). Zwrot ten nacechowany różowym optymizmem dobrze odżywianego człowieka stanowi smutny kontrast w stosunku do 138 tysięcznej, głodującej rzeszy bezrobotnych.

Sytuacja gospodarcza poprawiła się rzeczywiście, lecz odnośnie do klas posiadających. Robotnik chociażby był zatrudniony cały tydzień nie odczuwa poprawy stosunków gospodarczych, gdyż każdą podwyżkę zarobków zabiera mu w dwójnasób rosnąca wciąż drożyzna.

Wielcy producenci, tak rolni, jak i przemysłowi uprawiają zwyczajny rozbój na skórze biednego konsumenta. Bezkarność ich w tym kierunku jest wprost zadziwiająca. Rozbraja ona nawet najnaiwniejszych zwolenników „silnej ręki". Bo jakżeż się tu nie zachwycać zadzierżystością naszych ziemian, kiedy ceny artykułów rolnych przewyższyły ceny artykułów przemysłowych o 21,5%! Widocznie zjazdy w Dzikowie i Jabłonowie służą doskonale zdrowiu obu kontrahentom.

Ujemne skutki takiego systemu dla spokoju wewnętrznego w państwie zaczynają się ujawniać we wzroście zatargów cennikowych w przemyśle, powstałych na podłożu nierównomierności płac roboczych w stosunku do cen najniezbędniejszych produktów, potrzebnych do życia rodzinie proletarjackiej.

W tym zorganizowanym wyzysku szerokich mas pracujących nie pozostają ziemianie osamotnieni. Dotrzymują im dzielnie kroku przemysłowcy z łódzkimi na czele. Wkońcu listopada odbyło się zebranie przedstawicieli firm włókienniczych, na którem **postanowiono podwyższyć ceny materjałów letnich o 20 do 22%.**

W przemyśle materjałów budowlanych uwydatnia się tendencja zwyżkowa może w najjaskrawszy sposób. Cena cegły podniosła się w ciągu 9 miesięcy **o przeszło 57%! Deski zdrożały o 24%.**

Zarządzeniami swemi rząd nie tylko nie hamuje wzrostu drożyzny, lecz przeciwnie powiększa ją. Takie np. śledzie — jeden z najtańszych artykułów masowego spożycia ulegnie znacznej zwyżce na skutek nierozumnego ograniczenia przywozu ich z zagranicy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż rząd nie ogranicza dowozu przedmiotów zbytku, jak perfum, jedwabi, koniaków etc., to skonstatować musimy świadome czy też w najlepszym razie mimowolne popieranie wyzyskiwaczy ludu pracującego.

Klasy posiadające stają się z dnia na dzień coraz to bezczelniejsze, wyzysk stosowany przez nie do reszty obywateli wzmaga się, przybiera na sile, przytłacza swym ciężarem życie szerokich mas spożywców.

Rząd stoi wobec tego publicznego rozboju bezradny i chwiejny. Niedość na tem — zalotami swemi w kierunku mocno podstarzałej podwiki obszarniczo-kapitalistycznej podnieca apetyt żarłoków dobra państwowego.

Zachodzi pytanie: czy pożyczka amerykańska a wraz z nią stabilizacja złotego ma być równoważnikiem stabilizacji wyzysku, czy też przeciwnie: — służyć ma jako środek do likwidacji tego ostatniego?

Wszelkie dane wskazują na to, iż rząd nie dąży do likwidacji spotęgowanego wyzysku, praktykowanego przez obszarników i fabrykantów z nadzwyczajnem powodzeniem na skórze mas pracujących, lecz pozostawia sprawę całą biegowi wypadków.

Żadne „Naprawy" ani ciężko pracująca „Partja Pracy" faktu tego hymnami pochwalnemi na cześć rządu nie zmienią.

Kapitalizm okazuje się silniejszym od najsilniejszych mężów „sanacyjnych". Walkę z rosnącym wyzyskiem prowadzić będzie i musi klasa robotnicza sama przez swe związki zawodowe i partję polityczną na terenie całego kraju.

Skuteczność tej walki zależeć będzie od uświadomienia ludzi pracy, którzy wolą swą przy nadchodzących wyborach sejmowych władni są stworzyć tak silną reprezentację swych interesów klasowych, iż zdolną ona będzie ze siebie rząd wyłonić, rząd taki, który raz na zawsze urwie łeb hydrze obszarniczo-kapitalistycznej.

Rządem tym może być tylko rząd robotniczo-włościański!

P. S.

———

Z Sejmu Śląskiego.

P. P. S. dla bezrobotnych.

We środę, dnia 7 grudnia odbyło się posiedzenie Sejmu, które miało przebieg następujący: Po zagajeniu posiedzenia przez marszałka Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o finansach komunalnych. Nowela ta dotyczy w pierwszym rzędzie dodatków do patentów dla koncesji szynkarskich, na opłaty komunalne. Dotychczas opłaty te wynosiły 200%, nowela obniża to opłaty na 100%. Następnie przekazano komisji wniosek p. Fojkisa w sprawie wypłacenia urzędnikom wojewódzkim 13-ej pensji. Następnie przyjęto w drugiem czytaniu wniosek rządu rozciągający na obszar województwa ustawę o środkach słodzących (sacharyna). Dalej uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ordynacji ubezpieczeniowej dla Górnego Śląska. Wniosek tow. Macheja o rozciągnięcie na teren Województwa Śląskiego ustawy o komunalnych kasach oszczędności, przekazano do komisji budżetowej i prawniczej. Po wyczerpaniu porządku dziennego poseł tow. Machej uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zasiłków dla bezrobotnych.

Wniosek ten brzmi:

Wniosek nagły

posłów Macheja i tow. w sprawie zasiłków dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków z mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 650).

Uzasadnienie.

Według ostatnich urzędowych obliczeń liczba bezrobotnych w Województwie Śląskiem wynosi z górą 40.000, z czego zaledwie połowa otrzymuje ustawowy zasiłek dla bezrobotnych. Jeżeli ta część bezrobotnych, otrzymująca ustawowy zasiłek podnosi ciągle słuszne skargi na niewystarczalność zasiłku, który nie pozwala bezrobotnym i ich rodzinom żyć ani umrzeć z głodu, to w jak straszliwem położeniu znajdują się dopiero ci bezrobotni, którzy wcale zasiłku nie otrzymują.

Nikt nie może obojętnie patrzeć na rzesze cierpiących wielki niedostatek bezrobotnych i na upadek moralny i zdrowotny ich rodzin. Obowiązkiem całego społeczeństwa jest roztoczyć jak najdalej idącą opiekę nad tymi, którzy nie z własnej winy pozbawieni zostali możności zarobkowania i opiekowania się swojemi rodzinami.

Ponieważ opieka nad bezrobotnymi wypływająca z inicjatywy prywatnej, jak też doraźna pomoc ze strony władz okazała się dotychczas jako zupełnie niedostateczna, przeto podpisani zdążają do uregulowania tej palącej dla województwa śląskiego kwestji w drodze ustawy i zgłaszają przytoczony poniżej projekt ustawy do uchwalenia przez Sejm śląski w trybie przyspieszonym.

Ustawa

z dnia ..... 1927 r.

w przedmiocie zabezpieczenia zasiłków tym wszystkim niezamożnym bezrobotnym z funduszów śląskich, którzy nie korzystają z zasiłków przewidzianych ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 69, poz 650).

Art. 1. Bezrobotni, którzy z przyczyn wyszczególnionych w art. 1, 2 i 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 650) wzgl., którzy po wyczerpaniu 13 tygodni (art. 13 ustawy) pozbawieni są świadczeń ze strony funduszu bezrobocia względnie z doraźnej pomocy państwowej otrzymują zasiłki ze skarbu śląskiego w tej samej wysokości, jak zasiłki wypłacane uprawnionym z funduszu bezrobocia.

Art. 2. Rejestrację bezrobotnych wymienionych w art. 1 niniejszej ustawy przeprowadzają istniejące państwowe biura pośrednictwa pracy. Wypłaty zasiłków dla tych bezrobotnych dokonują istniejące Zarządy funduszu bezrobocia i ich oddziały, na rachunek Skarbu śląskiego.

Rozporządzenie wykonawcze określi sposób postępowania przy wypłacie zasiłków ze Skarbu śląskiego i rozliczania się ze Skarbem śląskim.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia z mocą obowiązującą od 15 grudnia 1927 r.

Sejm uchwalił nagłość powyższego wniosku i zarządził pierwsze czytanie, poczem przekazano wniosek do komisyj budżetowo-socjalnej i prawniczej. Spodziewać się należy, że większość Sejmu przyjmie zgłoszony przez P. P. S. projekt ustawy, a wtedy wszyscy bezrobotni będą otrzymywać zasiłek.

———

Pan Zajączek przemawia z pieca kuchennego.

Dziwne są losy i koleje „jedynych i prawdziwych" obrońców narodu endecko-chadeckiego. Zamorskiego smarują wyborcy sadzami, Dymowski wyśpiewuje litanje „Rozwojowe" za kratami więzienia warszawskiego, zaś Korfanty, jak na prawdziwego „chrześcijanina" przystało, liczy miljony od żydowsko-niemieckich kapitalistów otrzymane.

Pomniejsze rybki endecko-chadeckie, jak Gryłka lub Zajączek uganiają bezradnie za rozpierzchłą trzodą lękliwych owieczek. W tej gonitwie za wyborcami zdarzają się im komiczne kawały, które później w swych organach przekształcają w cudowne fanfaronady, godne zaprawdę błaznów nadwornych.

W ubiegłym miesiącu „Jego Zającowata Mość" dwojga imion Zajączek nadstawił uszy w kierunku Janowic, żali stamtąd nie wieje pomyślny wiatr wyborczy dla endeków. Lecz posłuchajmy jak on sam tę sprawę przedstawia w „Placówce Kresowej":

„Na zaproszenie kilku (?) starych stojałowczyków przybyło do nas dwóch delegatów Związku Ludowo-Narodowego z Bielska, a mianowicie red. E. Zajączek i Florjan Hernas (zwany przez robotników „blaszano sikowka"). Wzmiankowani delegaci przemawiali na specjalnem zebraniu, na którem zebrani obywatele Janowic jednomyślnie uchwalili założyć Koło Z. L. N. i w tym celu wyłonili Zarząd".

Prawda, jak to ładnie wygląda Zajączek w kapuście janowickiej? Rzeczywistość mówi nam jednak co innego. Nie zapraszał nikt p. Zajączka na zgromadzenie do Janowic, tylko przygalopował on sam na parę tygodni przedtem do kierownika szkoły powszechnej, do którego się zwrócił z prośbą, by tenże swym wpływem ściągnął mu ludzi na endeckie zgromadzenie. Sztuka się nie udała, gdyż prośby jego nie uwzględniono.

Wobec tego przyszedł 27 listopada sam z Hernasem, z którym urządził zaprawdę „specjalne" zebranie, bo w kuchni u p. Magi. Było to swojskie zebranie endeków — na piecu bulgotała warzonka (ulubiony trunek endecki z rozlewni Sierakowskiego), a wokół pieca usiadło aż 5 (!), dosłownie pięciu baranów janowickich, do których Zajączek wypalił orację siarczystą o jedności narodowej i ciepłe rodzinnego pieca kuchennego.

Mowa jego znalazła żywy oddźwięk nie tak w sercach, ile w nosach niedobitków endeckich, wdychających tęsknie parę unoszącą się z garnka z warzonką.

Jakim sposobem wyłoniono z pięciu ludzi Koło endeckie, a to znów zarząd, pozostanie tajemnicą magji Zajączkowej.

Kiepska to sytuacja mościpanie z pod pieca w kuchni przemawiać, mając za sobą garnki z pięciu słuchaczami razem. Uszłoby to jeszcze — ale prawie w chwili uroczystego celebrowania koło garnka z warzonką, weszli z ciekawości do kuchni dwaj „czerwoni", psując do cna humor zebranym.

Oj, chude lata nastały dla endeków, niech to dunder świśnie p. Zajączek!

———

Gdzie jest i co czyni krakowska inspekcja pracy?

Jako dla zamydlenia oczu przeczytaliśmy niedawno podaną przez ajencję wschodnią, wieść do wiadomości publicznej, że dyrektor J. Buzek, prof. akad. górn. w Krakowie, będzie przez prokuraturę pociągnięty do odpowiedzialności za uporczywe łamanie ustawy o 8-io godz. dniu pracy w przedsiębiorstwie górniczo-hutnicza spółka akcyjna w Węgierskiej Górce.

Więcej — jakby dla uśpienia wrażliwości robotników, zatrudnionych w tym zakładzie, zjechał na miejsce inspektor pracy i — odbył rozmówkę z administracją. Inspekcjonujący urzędnik Ministerjum Pracy nie widział konieczności przyjrzeć się temu, jak to w chwili pojawienia się jego na warsztowni i udania się do biura fabryki, pan kierownik inż. Hess wraz z majstrami — wypędzał z oddziałów robotników do domu. Robotnicy ci bowiem pracowali w godzinach nadliczbowych bez zgody organizacji i bez zezwolenia Ministerstwa.

I cóż dalej... Czy stan przeciwustawowy po wszystkich tych „aktach" instytucji i władz został zniesiony? Ależ gdzież tam! Ze spokojem, godnym sprawiedliwej sprawy w Węgierskiej Górce w nowej rurowni dwie zmiany robotników pracują za trzy, a formierze inni wykonują prace w godzinach nadliczbowych.

Gorzej, bo administracja pozwala sobie, nie bacząc na to, że zmusza robotników do nad-

miernej pracy w godzinach nadliczbowych — zwolnić 18 robotników, rzekomo z braku pracy.

Inspekcja pracy w Krakowie proszona przez Związek metalowców o wstawiennictwo, nie umie. jak dotąd, dopilnować, aby przedsiębiorstwo nie łamało ustawy o 46-cio godzinnym tygodniu pracy.

Na odbytej w tej sprawie naradzie z administracją, dowiedzieliśmy się ciekawych rzeczy. Otóż nadzór fabryczny skonstatował w ostatnich czasach, obniżenie się ilości dobrego odlewu w rurowni w stosunku do liczb ogólnych odlanych rur. Czy atoli dyrekcja huty, na czele z prof. Buzkiem potrafi ocenić należycie to ujemne zjawisko i usunąć te przyczyny, które powodują zło? My ze swej strony wskazywaliśmy na przemęczenie robotników długotrwałą monotonną pracą i wypływające z tego powodu niedopatrzenia — braki. Zwróciliśmy dalej uwagę, że niskie płace akordowe i długi czas pracy nie sprzyjają dodatniemu wynikowi pracy — tak ilościowo, jak i jakościowo. Wreszcie polecaliśmy powołać mężów zaufania do przeprowadzenia badań w tym zakresie, wraz z zarządem zakładu, zwłaszcza, że mężowie zaufania trochę wątpią w tak duży (około 30%) odsetek rur niewytrzymujących próby.

Wszystkie te nasze wskazania, podyktowane troską o warsztat pracy i o jak największą pracy polskiej wydajność są przez zarozumiałą i wsteczną administrację przedsiębiorstwa niedoceniane i nie szanowane. Mimo swej widocznej nieudolności, zarząd fabryki kurczowo trzyma się przestarzałych sposobów wyciskania z robotnika dochodów; niskie płace i długi czas pracy to cała mądrość p. Buzka.

Panom wielkorządcom z ramienia obcego kapitału pragniemy przytoczyć fakty z doświadczeń poczynionych w ostatnich czasach w innym przedsiębiorstwie należącem do zagranicznych właścicieli. Brown-Boveri w Cieszynie zmuszała też jeszcze przed paroma miesiącami swych robotników do pracy w godzinach nadliczbowych; gdy robotnicy sami (mimo groźb ze strony zarządu fabryki) przestali pracować dłużej jak tylko 8 godzin dziennie i 46 tygodniowo, stało się — co i zaśniedziałym wielkorządcom cieszyńskim jest dziś miłem, że robotnicy, którzy przedtem pracowali 10 albo 12 godzin dziennie, nie wykonywali więcej jak obecnie w 8-iu godzinach dziennie i 46-iu tygodniowo podołają wytworzyć.

Robotnik, który w wyścigu pracy, czasu kryzysu oddając ze siebie co tylko mógł, aby za wszelką cenę utrzymać się przy pracy — osiągnął pewną granicę produkcyjną i jeśli dziś zmusza go się przebywać w zakładzie nawet dłużej jak 8 godzin, to nie jest on w możności być w swoim wysiłku stale twórczym. Ułudą więc przemysłowców — jest wiara w powiększenie wydajności pracy przez przedłużenie jej czasu trwania. Uświadomiony robotnik, który wie, że będzie pracował dłużej — oszczędza tę pracę na dłuższy czas. W krótkim czasie pracy i dobrze wynagradzany robotnik stanie sam chętnie do zawodów. Więziony w fabryce i gnębiony miernemi albo nędznemi zarobkami robotnik — wyjaławia się.

Biada wam panowie kapitaliści, jeśli nie użyźnicie gruntu, z którego chcecie zbierać plony.

Nawet maszynę trzeba pieczołowicie i racjonalnie doglądać, aby amortyzowała się dłużej. Robotnik polski nie pozwoli się zepchnąć do roli niewolnika, gdyż toby mu groziło utratą wolności politycznej z takim trudem wywalczonej!

Wł. Ulanowski.

———

List otwarty do prezydenta m. Łodzi tow. Br. Ziemięckiego.

Wielce Szanowny Towarzyszu!

Samorząd m. Łodzi przewiduje poczynienie zamówień na rury ściekowe; jako dostawca wejdzie też może w rachubę przedsiębiorstwo Górniczo-hutnicza spółka akcyjna w Węgierskiej Górce. W przedsiębiorstwie tem walczymy od dłuższego czasu o stosowanie 46-godzinnego tygodnia pracy — aczkolwiek mamy przecież ustawę wyraźnie normującą w Rzeczypospolitej Polskiej czas pracy w przemyśle.

Inspekcja pracy w Krakowie, powiadamiana przez nas o gwałceniu ustawy nie usunęła zła. My ze swej strony borykamy się z przedsiębiorstwem, atoli przez wzgląd na stosowany teror jesteśmy zniewoleni sięgnąć po Waszą pomoc.

Nie jest to nową rzeczą, że zorganizowani klasowo robotnicy przez samorządy, gdzie mają wpływy lub przez Rząd potrafią regulować czas pracy. Otóż z uwagi na wyłuszczone przez nas okoliczności prosimy:

aby Rada miejska w Łodzi postanowiła, iż zamówienia na dostawy dla samorządu łódz-kiego otrzymywać będą tylko te przedsiębiorstwa, które wykażą się zaświadczeniami Centralnych zrzeszeń klasowych Związków Zaw., iż w zakładach ich przemysłowych ustawa z dnia 18-go grudnia 1919 r. jest ściśle stosowaną.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Wacław Ulanowski,

Okr. Sekretarjat Metalowców Bielsko.

———

Sprostowanie Obwodowego Inspektoratu Pracy.

W związku z artykułem p. t. „Jak wygląda w życiu ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r.“ ogłoszonym w „Wyzwoleniu Społecznem“ Nr. 39, uprasza Inspektorat Pracy w Bielsku na podstawie art. 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, prosi o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

Inspektorat Pracy stwierdza, że inspektor pracy Dr. Bartonec przedkładając podanie firmy „Jerzy Schwabe“ w Bielsku o zezwolenie na pracę nadliczbową Ministerstwu nie „fabrykował“ opinji Związku przez przesłuchanie dwóch robotników tej firmy i wobec tego nie zmistyfikował powód udzielenia zezwolenia na pracę nadliczbową przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Podanie firmy „Schwabe“ zostało poparte ze strony Inspektoratu Pracy dlatego, ponieważ firma wykazała, że ma terminowe dostawy zagraniczne, i że mimo przeprowadzonego już powiększenia personalu nie może bez pracy w godzinach nadliczbowych wykonać na czas zleceń. Robotnicy tej firmy zostali wezwani do urzędu jeszcze przed złożeniem przez firmę podania tylko z tego powodu, ażeby im zwrócić uwagę, że bez zezwolenia Ministerstwa nie wolno im pracować w godzinach nadliczbowych. Opinji co do potrzeby pracy nadliczbowej Inspektorat Pracy u nich, jak również u innych członków Związku Robotników Przemysłu Metalowego nie zasiągnął i Ministerstwu w związku z podaniem firmy nie przedłożył.

Obwodowy Inspektorat Pracy:
w z. **Paweł Cienciała.**

———

Utworzenie jednolitego socjalistycznego bloku wyborczego P. P. S. z Niem. Socj. Partją Pracy.

Proletarjat w Polsce wobec nadchodzących wyborów zaczyna się skupiać w jednym szeregu, gotując się do walki decydującej z reakcją.

W dniu 4 grudnia br. uchwaliły egzekutywy okręgowe P. P. S. i N. S. P. P. na Śląsku Cieszyńskim utworzenie wspólnej listy socjalistycznej. W bieżącym tygodniu analogiczną uchwałę powzięli towarzysze niemieccy na Górnym Śląsku. Ponieważ w łódzkim okręgu niemieccy socjaliści opowiedzieli się także za wspólną listą socjalistyczną, wobec tego jednolity blok wyborczy P. P. S. z Niemiecką Socjal. Partją Pracy stał się faktem dokonanym.

Uchwały niemieckich towarzyszy powitać należy z uznaniem, gdyż stanowią one wielki krok do konsolidacji międzynarodowego ruchu socjalistycznego w Polsce i są oprócz tego dobrym prognostykiem wyborczym dla klasy pracującej.

„W jedności siła“ — pod tem hasłem pójdzie lud roboczy do urny wyborczej, by zmienić niesprawiedliwy ład społeczny.

Socjalizm musi zwyciężyć!

———

Poradnik wyborczy.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ.

Ustawa z 5 sierpnia 1922 postanawia w sprawie zgromadzeń przedwyborczych co następuje:

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów, w okresie wyborczym, t. j. od dnia rozpisania wyborów aż do dnia wyborów, **nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.**

Art. 2. Zgromadzenie przedwyborcze na drogach i placach publicznych winno być zgłoszone przez osobę zwołującą zgromadzenie przed odpowiednią władzą administracyjną I instancji lub najbliższym posterunkiem policyjnym w terminie nie późniejszym, niż **na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.**

Art. 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2, może być pisemne albo ustne i powinno zawierać: 1) imię i nazwisko zwołującego, 2) oświadczenie, że **zgromadzenie to jest przedwyborcze,** 3) adres zwołującego. Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3 zgłoszenie i poświadczenie są **wolne od wszelkich opłat stemplowych.**

Art. 5. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek stanowiące organiczną zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą, **tracą moc prawa.**

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych.

KOMISJE WYBORCZE.

W sobotę 17 grudnia rady miejskie mają dokonać wyboru członków komisyj wyborczych.

———

Śp. Marja z Rokowskich-Woźnicowa.

We czwartek 8 bm. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek ś. p. Marję z Rokowskich Woźnicową, żonę prezesa bialsko-bielskiego Związku Legjonistów.

Ś. p. Woźnicowa ur. w Morawskiej Ostrawie już jako młode dziewczę bierze czynny udział w pracy społecznej na „ostrawskiem“ należąc do licznych Towarzystw polskich.

W latach wojny, gdy w Boguminie utworzyło się Koło Ligi Kobiet, ś. p. Woźnicowa jest najczynniejszą członkinią tego Koła. Ze wszelkich, choćby najcięższych zadań wywiązywała się z całą skrupulatnością.

W dniach przewrotu w listopadzie 1918 roku, ś. p. Zmarła była jedną z pierwszych osób, które wzięły udział w rozbrajaniu miejscowej załogi austrjackiej.

W dzień i w nocy trwała na dworcu bogumińskim, zachęcając i błagając przejeżdżających żołnierzy b. armji austr. narodowości polskiej, by bodaj na parę dni pozostali w Boguminie i dali pomoc garstce Legjonistów, którzy postanowili bronić miasto przed Czechami.

Po walkach z Czechami o Bogumin, cofające się oddziały polskie pozostawiły kilku swych zabitych.

Za zajęcie się pogrzebem poległych miała być ś. p. Woźnicowa aresztowaną. Uprzedzona o tem, uchodzi nocą przez ówczesny, niemiecki Górny Śląsk na Racibórz i Katowice do Białej, gdzie przebywa dłuższy czas na tułaczce.

Powróciwszy do domu zostaje przez Czechów aresztowaną. Już jako mężatka, osiadłszy z mężem w Bielsku, poświęca cały swój wolny od zajęć domowych czas, służbie i idei państwowości polskiej.

Za czyny swe została odznaczoną „Krzyżem Legjonowym“ i członkostwem honorowem Zw. Legjonistów.

Tylko najbliższe grono znajomych i współpracowników znało mrówczą i ofiarną pracę ś. p. Woźnicowej, gdyż ś. p. Zmarła nigdy na czoło się nie wysuwała i po zaszczyty i godności nie sięgała.

Ta cicha i skromna Pracownica opuściła szeregi nasze w 32 roku życia, osieracając męża i troje nieletnich dzieci.

Cześć Jej pamięci!

Za Naczelny Zarząd Ligi Kobiet
w Warszawie
Adela Domanusowa.

———

Korespondencje.

GOLESZÓW. We czwartek przybył do nas poseł tow. Machej na publiczne zgromadzenie zwołane przez Związek zawodowy robotników chemicznych. Tow. Machej wygłosił referat na temat naszego położenia gospodarczego, przyczem wskazał na przyczyny wzrastającej drożyzny i jej następstwa. Mówca wskazał na zbliżające się wybory, które powinny przynieść klasie pracującej zwycięstwo, o ile klasa ta pójdzie do wyborów solidarnie, jeżeli robotnik pracujący w fabryce pójdzie ręka w rękę z robotnikiem na roli i drobnym chłopem do walki wyborczej pod sztandarem P. P. S.

Następnie zjawił się na scenie p. Braula, który ledwo usta otworzył, już świadomie oszukał „ocyganił“ swoich słuchaczy. Powiedział on, że przyjechał i n t u i c y j n i e (z przeczucia) do Goleszowa, gdy tymczasem jest rzeczą dowiedzioną, że został on do Goleszowa zaproszony przez znanego warchoła komunistycznego P. Sprowadził on kilku swoich zwolenników na zgromadzenie w nadziei, że będą mogli bawić się do woli podczas walki pomiędzy dwoma przeciwnikami. Lecz panowie ci zawiedli się srodze na swoich rachubach. Kiedy bowiem p. Braula zaczął w chamski sposób zwalczać P. P. S. tow.

Machej opuścił demonstracyjnie salę zgromadzenia, zostawiając zgromadzonym ocenę tego łajdackiego postępowania p. Brauły. Według niego to największymi wrogami klasy pracującej są socjaliści z P .P. S. Niechże p. Brauła pamięta, jak to robotnicy z Czechowic i Dziedzic odpłacili mu za jego „skuteczną“ ich obronę! Niechaj pamięta, że w Goleszowie szeregi jego topnieją gwałtownie. Zarobki bowiem w fabryce goleszowskiej są tego rodzaju, że wstydzić się ich powinien każdy rzetelny działacz zawodowy. Że temu winni są w pierwszym rzędzie rozbijacze organizacji z lewicy i z pośród komunistów, o tem przekonana jest większość tutejszych robotników. Zaś p. Pusch i jego mocodawcy zacierają ręce z zadowolenia, bo ich akcje idą szalenie w górę, podczas kiedy robotnik traci z każdym dniem siły fizyczne i upada moralnie. Bilans całorocznej „działalności“ p. Ozumy i jego spółki w Goleszowie jest pod każdym względem ujemny, a bankructwo nieuniknione.

———

Różne.

Niezrozumiałe zlekceważenie peryferji miasta.

We środę, dnia 7 bm. rozpoczęto regularną komunikację autobusową na linji Bielsko, Dworzec—Biała, kościół parafjalny, pomijając zupełnie oddalone przedmieście Lipnik. Przecież stąd wielka liczba młodzieży spieszy codziennie, marznąc na mrozie i moknąc na deszczu, do szkół średnich i zawodowych w śródmieściu, której ulgą dla jej zdrowia (a kieszeni ojców) byłoby uruchomienie tego środka lokomocji, chociaż 4—6 razy dziennie. Również i duże rzesze robotników fabrycznych korzystałyby w godzinach porannych i wieczornych z autobusu. Mieszkańcy Lipnika zwracają się „per unanimia vota“ tą drogą do Dyrekcji tramwajów miejskich z prośbą o wzięcie pod łaskawą rozwagę powyższej notatki. J. K.

Wyszedł z druku Kalendarzyk „Młodego Robotnika“ na rok 1928

wydany staraniem Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. Kalendarzyk zawiera obszerny dział wiadomości o Polsce, o ustroju Państwa Polskiego, o Związkach Zawodowych i Partjach politycznych. Wiadomości z życia Organizacji Turowej, dział o ochronie pracy Młodego Robotnika oraz wskazówki co czytać należy — dopełniają bogatej treści. Cena 50 gr. Przy większych zamówieniach udzielamy 10% rabatu. Zamówienia należy kierować do Komitetu Centralnego Org. Młodz. Warszawa, Warecka 7.

Już wyszedł z druku

bogato ilustrowany, doborowej treści **Kalendarz robotniczy „Pobudki“ na rok 1928.** Do nabycia w Sekretarjacie O. K. R. P. P. S. w Białej — Komorowicka 4. Cena egzemplarza 3 złote. — Kalendarz ten powinien się znaleźć w każdej familji robotniczej! Ani grosza na kalendarze burżuazyjne i klerykalne!

Do inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych!

Zawiadamia się niniejszem wszystkich inwalidów wojennych i wdowy, oraz sieroty po poległych (członków i niezłonków Zw. Inw. W. Rzpl. Polskiej), iż deklaracje wydawane będą w ciągu miesiąca grudnia 1927 do 15 stycznia 1928 w lokalu Związku Inw. W. przy ul. Komorowickiej 4 (1 piętro) w Białej.

Zaznacza się, iż Izba Skarbowa deklaracji poszczególnym inwalidom wojen (wdowom i sierotom) wysyłać nie będzie, tylko otrzymywać je wyłącznie będzie można w organizacji inwalidów wojennych.

Zarząd i Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego w Białej

składa tą drogą Prezesowi Związku Legjonistów w Białej, Obywatelowi Franciszkowi Woźnicy wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. Małżonki, Członkini Związku Strzeleckiego.

Wywiadówka w Gimnazjum Polskiem w Bielsku

odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 18 grudnia 1927 o godz. 9-ej przed południem.

Dzielą skórę niedźwiedzia, a on jeszcze w lesie!

Jak donosi prasa stołeczna, w Warszawie odbyło się posiedzenie menerów chado-endecji, na którem traktowano sprawy przedwyborcze. W związku z tem „Głos Prawdy“ donosi, iż na czele listy wyborczej ma stanąć poza posłem Rymarem i Korfanty. Menerzy ci licząc się już ze zwycięstwem w wyborach, poufnie obdzielają się już fotelami ministerjalnemi, a między innemi fotel ministra skarbu ma uzyskać Rymar. Aby uzyskać poparcie katolickiego duchowieństwa, mający być wybranym poseł Rymar (jeszcze nim nie jest) czyli przyszły minister skarbu, przyrzeka już z góry 5 miljardów złotych duchowieństwu katolickiemu, jakoby odszkodowanie tytułem poniesionych strat za rządów zaborców. Za to jednak chado-endecja żąda od duchowieństwa bezwarunkowego poparcia przy wyborach.

Jak więc do przewidzenia jest, ambony kościelne będą znowu puszczone w ruch. Będzie znowu grzmiało hasło narodowo-katolickie, a to gwoli uzyskania z góry przyrzeczonej astronomicznej sumy pieniężnej.

Jednak ci nie szanujący osobistej godności menerzy zbankrutowanego obozu „Bóg i ojczyzna“ nie liczą się zapewne z tem, że wyborcy także w tym wypadku mają coś do powiedzenia.

Rachują oni na naiwność polskiego ludu roboczego, który dotychczas w części ulegał ich praworządno-chrześcijańsko-narodowym hasłom. Czy im się to i nadal udawać będzie, przyszłość pokaże. Mamy jednak nadzieję, że niedźwiedź, którego już obecnie skórę dzielą, pozostanie w lesie nienaruszony i że były poseł Rymar będzie urzędował w gmachu min. skarbu, lecz jako czyściciel klamek.

Bielski współpracownik Korfantego, Grzegorz Sadłowski w kryminale.

W jednem z poprzednich naszych wydań donosiliśmy za wychodzącemi w Katowicach „Nowinami“, jak to nadobne dziewice z tutejszego półświatka urządziły współpracownika Korfantego niejakiego Grzegorza Sadłowskiego. Był on sobie wielkim menerem od małych interesów i w miarę wolnego czasu zajmował się przeróżnemi więcej lub mniej czystemi sprawami.

Korfanty go lubiał tak, że zamianował go nawet administratorem oddziału „Polonji“ w Bielsku.

Otóż cóż jednak wynikło.

Od dłuższego czasu chodziły słuchy, że Grzegorz Sadłowski coś tam nie bardzo podoba się Dyrekcji Policji w Bielsku. Przypatrzyła się mu bliżej i po dokładnem obejrzeniu jego czystych chrześcijańsko-narodowych palców, grzecznie lecz stanowczo poprosiła go do bezpłatnych apartamentów z kratkami. Prowadzący śledztwo przod. wywiadowca Pławiński wziąwszy się energicznie do rzeczy stwierdził, że Sadłowski ma tylko drobnostki na sumieniu, bo podniesiono tylko zarzuty kradzieży, rabunku, stręczenia do nierządu i oszustwa. A rzekomo nawet policja w Białej także tego ptaszka poszukuje. Policja widząc z kim ma do czynienia, gwoli większego bezpieczeństwa tego narodowego działacza, odstawiła go z plikiem aktów do sądu powiatowego w Bielsku, gdzie mu dano więcej wolnego czasu do rozmyślania nad dalszą współpracą z Korfantym. O sprawie dowiedziała się jednak Prokuratorja Państwa w Cieszynie, która wzięła sobie sprawę jego do serca i zapewne niebawem wynikmie z tego większy procesik. Stwierdzić z powyższego wypada, że mamy nieladą działaczy chrześcijańsko-narodowych.

Z organizacji inwalidów.

Na terenie Izby Skarbowej poznańskiej wakuje 239 koncesji wódczanych, t. zn. w naczyniach zamkniętych i na kieliszki — a na to kandydatów jest tylko 70.

Wobec tego, że liczba ubiegających się o koncesje jest mniejsza od ogłoszonych wakansów, zatem prosimy, by tamt. Zarząd niezwłocznie przesłał do Zarządu Wojewódzkiego Zw. Inw. Woj. w Poznaniu, ul. Kozia 8 podania tych członków naszej organizacji, którzy reflektują na wyż wspomniane koncesje wódczane w Poznańskiem w celu przedstawienia tychże Wielkopolskiej Izbie Skarbowej — zawiadamiając o tem równocześnie tut. Zarząd Wojewódzki i Wydział Wykonawczy.

Równocześnie zaznaczamy, że reflektanci liczą mogą na pomoc pożyczkową w wysokości 1500 zł. z funduszu przeznaczonego przez Ministerstwo Skarbu na dotacje zwrotne dla inwalidów wojennych i pozostałych po poległych na wojnie.

Podania należycie udokumentowane należy przesłać w możliwie krótkim czasie.

Wstrzymanie zasiłków z funduszu bezrobocia dla bezrobotnych robotników sezonowych

nastąpi z dniem 15 grudnia. Wstrzymanie zasiłków dotyczy: 1) robotników budowlanych, 2) ziemnych, 3) brukarskich, 4) zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie, 5) robotników zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej niż przez 10 miesięcy w ciągu roku. Sezon martwy dla powyższej kategorji robotników trwa **od 15 grudnia do 1 marca włącznie.** Minister pracy ma jednak prawo **uchylić sezon martwy** na czas 6-ciu tygodni podczas sezonu martwego. W bieżącym roku uchylenie sezonu martwego nastąpiło 8 stycznia.

Mimo wstrzymania zasiłków z dniem 15 b. m. **bezrobotni robotnicy sezonowi powinni w dalszym ciągu rejestrować się** w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, gdyż tylko bezrobotni zarejestrowani w powyższych urzędach otrzymają **zapomogi w naturze** (żywność i węgiel) oraz **są uwolnieni od podatku od lokali.**

———

Łańcuch prasowy.

W poczuciu ważności prasy robotniczej składamy na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społ.“ złotych 10.— i wzywamy do złożenia **podobnej kwoty Związek Zawodowy Robotników metalowych w Ustroniu,** oraz zwracamy się do **p. Rosnera Józefa, majstra w tartaku państw. w Ustroniu i tow. kierow. Spółdzielni Sztwiertni Józefa do złożenia dowolnej sumy na ten sam cel.**

Związek Zaw. Robotników Drzewnych w Ustroniu.

———

Podziękowanie.

Podpisani składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przez współudział w odprowadzeniu zwłok naszej najdroższej żony i matki ś. p. Marji z Rakowskich Woźnicowej na miejsce wiecznego spoczynku oddali ostatnią usługę zmarłej, a w szczególności P. T. Związkowi Legjonistów Polskich w Białej-Bielsku, którego zmarła była członkiem honorowym, Związkowi Strzeleckiemu w Białej, Związkowi Powstańców w Bielsku i Kamienicy, i Związkom Inwalidów, jak również WP. Dr. Machaufowi za troskliwą opiekę lekarską w czasie krótkiej a ciężkiej choroby zmarłej, wkońcu wszystkim tym, którzy w chwili tak bolesnego dla nas ciosu śpieszyli nam ze słowami otuchy. **Franciszek Woźnica z dziećmi.**

———

Zawiadomienie.

We wtorek, dnia 20 grudnia po pracy odbędzie się w Domu Robotniczym konferencja okręgowa mężów zaufania Zw. Zaw. Metalowców. Zarząd.

———

Nadesłane.

Praca w handlu w czasie przedświątecznym.

Gremjum Kupców zawiadamia swych członków, że sklepy mogą być otwarte w niedzielę dnia 18 grudnia br. od godziny 9-tej rano do godziny 12-tej w południe i od godziny 2-giej do godziny 6-tej popołudniu.

Od poniedziałku, dnia 19 grudnia br. do piątku 30 grudnia br. mogą być sklepy otwarte od godziny 8-mej rano do godziny 7-mej wieczór.

Wykupno patentów na rok 1928.

Gremjum Kupców w Białej zawiadamia swych członków i interesentów, że wystawianie patentów na rok 1928 odbywać się będzie w kancelarji Gremjum Kupców, Biała, Plac Wolności L. 5 od poniedziałku, dnia 19 grudnia br. do piątku, dnia 30 grudnia br. od godziny 5-tej 30 minut popołudniu do godziny 8-mej wieczór.

Spęd zwierząt w dniach targowych.

1) Dnia 6 grudnia 1927 — 75 krów, 2 jałówki, 3 buhaje, 1 koza, 1 cielę. Cena żywej wagi rogacizny 1.10 — 1.50 zł.

2) Dnia 10 grudnia 1927 — 80 świń rzeźnych, 222 prosiąt. Cena za 1 kg. żywej wagi trzody zł. 2.— do 2.70. Cena prosiąt 50.— zł. do 75.— zł.

Tymczasowy Zarząd miejski
p. o. Komisarza rządowego:
A. Pająk.

Wypłata doraźnych zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym za miesiąc grudzień 1927.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku podaje do publicznej wiadomości zainteresowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym, że wypłata zapomóg doraźnych za miesiąc grudzień br. dla bezrobotnych pracowników umysłowych z powiatu bielskiego zostanie uskuteczniona w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia przy Starostwie w Bielsku (II-gie piętro pokój Nr. 10) w dniu 22 grudnia br. o godzinie 10-tej, zaś bezrobotnym zamieszkałym w powiecie cieszyńskim w dniu 23 grudnia 1927 r. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie.

Bliższych informacji udziela każdorazowo Obw. Biuro Funduszu Bezrobocia w Bielsku.

Ogłoszenia.

Specjalistka chorób kobiecych
i akuszer

Dr. JANINA RELWICZ-GLASNEROWA

b. lekarz kliniki położ.-ginek. prof. Rosnera
ordynuje od godz. 3—5

BIELSKO, Mickiewicza 19.

Wielka okazja przedświąteczna!

Korzystne
Zródło zakupu

płócien, perkali, batystów, ręczników itd., jakoteż materji jedwabnych we wszystkich gatunkach i kolorach u firmy

„TEXTILIA"

SALO KEMPLER
Bielsko, Kolejowa 11.

! ! ! ! Miód ! ! ! !

czysto pszczelny pod gwarancją, 3 kg. zł. 11.—, 5 kg. zł. 15.50, 10 kg. zł. 29.—, 20 kg. zł. 55.— wraz z blaszanką i opłatą pocztową, wysyłka za zaliczką. **S. Ellenberg, Tarnopol,** Tarnowskiego 6.

Podarunki

praktyczne i tanie!

Zegarki, pierścionki, łańcuszki, kolczyki, branzoletki, broszki, papierośnice i modne perły

poleca

Zegarmistrz J. HASS

BIELSKO, Blichowa 13.

Delegatura Francuskiego Towarzystwa Imigracyjncgo w Mysłowicach zgłosiła zapotrzebowanie na:

szpulerki
przędki
fajerki

na wyjazd do **Francji.**

Kandydatki, reflektujące na wyjazd do Francji, winne zgłosić się jak najrychlej po informacje w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Białej ul. Główna 2.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

L. 7873-27.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu grudniu 1927.

W niedzielę, dnia 18 grudnia:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych tel. 1093.

W niedzielę dnia 25 grudnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. Nr. 2726.

W poniedziałek, dnia 26 grudnia:
D. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16. Tel. Nr. 2480.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Kto chce szybko i korzystnie sprzedać, kupić lub wydzierżawić

wszelką nieruchomość

na całym obszarze Polski, niechaj się zwróci osobiście lub pisemnie do administracji **Informator Kupna-Sprzedaży, Warszawa,** Marszałkowska 43, tel. 403-38.

Czyś już kupił losy

w najszczęśliwszej kolekturze

Loterji Państwowej

Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach.

Miejsca sprzedaży:
Górnośląski Związek Kredytowy, Katowice, Dworcowa 9.
Spółka Stolarska, Katowice, ul. 3 Maja.
Konto P. K. O. Nr. 305171. Biuro Załęże, Wojciechowskiego 46. — Telef. 14-49.

Ślusarz narzędziowy

samodzielny w wykonaniu francuskich sztytów, do masowego wyrobu okuć do drzwi, okien i pieców **poszukiwany.** Zgłoszenia pod „Narzędzia" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek Sł. 8.

GRAMOFONY

PŁYTY GRAMOFONOWE
najnowsze do grania

Maszyny do szycia
z długoletnią gwarancją

Rowery i przybory
pierwszorzędnej jakości

poleca najtaniej w dogodnych spłatach

Władysław Strzałkowski
Okop Zamkowy 2.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej podaje niniejszem do wiadomości, że z **dniem 1 grudnia 1927 r.** otworzono w gmachu Kasy przy ul. Hettwera

Przychodnię dla dzieci

w której to przychodni ordynacja odbywać się będzie w czasie od 11—12 przedpołudniem.

Za Zarząd:

Dyrektor Kasy:	Przewodniczący:
(—) **Janik.**	(—) **Dr. Gross.**

Podział godzin ordynacyjnych

w Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Przychodnie w Białej.

I. Przychodnia dla chorób wewnętrznych.

a) Oddział dla mężczyzn.
Dr. Jul. Sroczyński od godziny 9—11 przedpoł.
Dr. Max Bieler od godz. 11—1 w południe
Dr. Motylewicz od godz. 2—3 po południu.

b) Oddział dla kobiet:
Dr. Ernest Guttenberg od godz. 10—11 przed poł.
Dr. D. Gerstenfeld od godz. 11—12 w południe
Dr. Alfred Steuer od godz. 12—1 po południu
Dr. Ernest Guttenberg od godz. 1—2 po południu.

Ordynacja dla chorób wewnętrznych tak dla mężczyzn jak i dla kobiet:
Dr. Felicja Brossówna od godz, 3—4 po poł.

Ordynacje dla charób wewnętrznych dla pracowników umysłowych:
Dr. D. Gerstenfeld od godz. 3—4 po poł.

II. Chirurgja.
Dr. Max Bieler od godz. 10—11 przed południem.
Dr. Alfred Steuer od godz. 11—12 przed południem.
Dr. Otto Gross od godz. 12—1 po południu
Dr. Otto Gross od godz. 2—3 po poł.

III. Ginekologja (choroby kobiece).
Dr. Ernest Guttenberg od godz. 2—3 po połud.

IV. Choroby skórne i weneryczne.
Dr. S. Jampel od godz. 10—1 po południu.

V. Okulistyka.
Dr. Zofja Wajda-Grossowa od g. 10·30—11·30 rano
Dr. M. Wopfner od godz. 11·30—12·30 w poł.
Dr. Zofja Wajda-Grossowa od godz. 3—4 po poł.

VI. Przychodnia dla dzieci.
Dr. Felicja Brossówna od gwdz. 11—12 w poł.

VII. Lecznictwo fizykalne.
Dr. S. Jampel od godz. 1—4 po poł., celem zaordynowania naświetlań, natomiast naświetlania jak i elektryzacja odbywa się codzieenie od godz. 10 rano do 1 w południe, oraz od godz. 2 do 4 po południu.

VIII. Laboratorjum bakterjologiczne.
Dr. I. Goldberg od godz. 9 do 10 przed poł.

KONKURS.

Magistrat miasta Białej w Województwie Krakowskiem rozpisał konkurs **na kontraktową**

posadę technika budowlanego

w Xa stopniu służbowym z terminem zgłoszenia podań do 17 grudnia 1927.

Bliższe warunki do utrzymania na pisemne żądanie w Magistracie miasta Białej.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

Powiatowej Kasy Chorych na powiat wadowicki w Andrychowie

za czas od 1 stycznia do 31 października 1927 r.

Rachunek działalności.

Dochody:

Składki ubezpieczeniowe	zł. 420.142·58	%	100
Inne dochody	„ 25.490·33	„	6.1
	zł. 445.632·91	%	106·1

Wydatki:

Zasiłki pieniężne	zł. 121.406·58	%	31·2
Leka ze i kontrola	„ 55.052·55	„	14·4
Leki, środki opatrunkowe	„ 48.386·63	„	13·6
Koszty szpital.	„ 39.244·45	„	10·6
Koszty administr.	„ 37.897·06	„	9·8
Koszty ogólne	„ 14.417·46	„	2·1
Nadwyżka	„ 129.228·18	„	26·3
	zł. 445.632·91	%	106·1

Bilans na dniu 31 października 1927 r.

Stan czynny:

Gotówka	zł. 8.141·99
Lokacje	„ 112.905·50
Pracodawcy z tyt. składek	„ 132.929·94
Dłużnicy	„ 70.282·02
Zapasy materjałów	„ 3.391·65
Ruchomości nieruchomości	„ 42.787·59
Sumy przechodnie	„ 4.995·43
	zł. 375.434·12

Stan bierny:

Wierzyciele	zł. 24.169·20
Fundusz zapasowy	„ 218.017·84
Fundusz amortyzacyjny	„ 4.018·90
Nadwyżka	„ 129.228·18
	zł. 375.434·12

Księgowy:	Dyrektor kasy:	Komisarz kasy:
Froncz Stan. mp.	**Sokołowski Ksawery** mp.	**Jan Wadoń** mp.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku